15/06/2026

Setne urodziny mieszkanki gminy Lipie

Pani Apolonia Ladra obchodzi setne urodziny! Do świętującej tak szczególny jubileusz mieszkanki Zimnowody w miniony czwartek przybyli z gratulacjami goście reprezentujący całą społeczność naszej gminy. Najlepsze życzenia szacownej Stulatce złożyła Wójt Gminy Lipie Bożena Wieloch. Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Lipiu Ewa Brzózka wraz z życzeniami przekazała na ręce czcigodnej Jubilatki pamiątkowe wypisy z akt stanu cywilnego, w tym także kopie aktu urodzenia i aktu ślubu Pani Ladry. Wójt Bożena Wieloch przekazała ponadto list gratulacyjny od Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska, który na wniosek gminy jest przekazywany w związku z jubileuszem setnych urodzin. Pani Apolonia otrzymała z rąk delegacji z urzędu gminy kwiaty oraz urodzinowy upominek. Chwile te zostały utrwalone na załączonych tutaj zdjęciach. Jubilatka – wraz z najbliższymi – podjęła gości pysznym tortem. Chętnie też podzieliła się garścią wspomnień, które gromadziła przez całe sto lat i które – dzięki wciąż dobrej pamięci – stale gotowa jest przekazywać młodszym pokoleniom.

Pani Apolonia Ladra urodziła się 11 czerwca 1926 roku w Zimowodzie. Wychowywała się wraz z dwiema siostrami i bratem. Dzieciństwo wspomina jako czas skromny, wypełniony pracami w gospodarstwie. Jej młodość przypadła na jeden z najtrudniejszych okresów w historii Polski. Wybuch II wojny światowej przerwał edukację Pani Apolonii już na czwartej klasie szkoły. W czasie okupacji została przez Niemców skierowana do pracy przymusowej w Niemodlinie. Jak sama wspomina, tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności udało jej się przeżyć wojenną zawieruchę. Po zakończeniu wojny los ponownie skierował ją do pracy w służbie u zamożniejszych gospodarzy. Przez pewien czas mieszkała i pomagała jednej z rodzin w Krzepicach, wykonując obowiązki domowe i gospodarskie. Później wyjechała na tzw. Ziemie Odzyskane, do miejscowości Młyny niedaleko Szczecina. Tam szybko zyskała opinię osoby niezwykle aktywnej i otwartej na ludzi. Jako młoda jeszcze dziewczyna organizowała przedstawienia i wydarzenia rozrywkowe dla lokalnej społeczności, założyła także kółko różańcowe. W 1954 roku poślubiła Antoniego Ladrę z sąsiedniej miejscowości. Wspólnie stworzyli rodzinę, wychowując dwoje

dzieci. Dziś pani Apolonia z dumą cieszy się także obecnością wnuczki. Przed laty pracowała zawodowo również poza gospodarstwem rolnym – najpierw w sklepie, a następnie przez blisko pięć lat była związana z fabryką włókienniczą CEBA. Mimo tego, jak wielu mieszkańców naszej gminy z tego pokolenia, przez większość życia pracowała w gospodarstwie. Uwielbiała robótki ręczne – sama robiła na drutach i dziergała swetry. Bardzo ważne miejsce w jej życiu zajmowała wiara i działalność przy parafii. Chętnie angażowała się w życie kościoła, a nade wszystko ceniła spotkania z ludźmi, rozmowy i wspólnie spędzony czas. Zapytana o sekret długowieczności, odpowiada z charakterystyczną dla ludzi z ogromnym doświadczeniem prostotą: „Najważniejsze jest żyć, ale żyć w zdrowiu, a nie w cierpieniu. Bo cierpienie odbiera radość życia”. Jej historia to opowieść o sile, wytrwałości i widocznej do dziś jak na dłoni pogodzie ducha. O kobiecie, która przetrwała wojnę, ciężko pracowała i – co sama podkreśla – przez całe życie zawierzała swoje sprawy Matce Boskiej.

W miniony czwartek Jubilatkę odwiedziła też delegacja z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Oczywiście setne urodziny Pani Apolonii były świętowane uroczyście przez całą Jej rodzinę.

Raz jeszcze w imieniu społeczności lokalnej życzymy czcigodnej Jubilatce niezawodnego zdrowia, zachowania tej niezwykłej pogody ducha, wielu okazji do uśmiechu i pozostania z nami jeszcze na wiele kolejnych lat!

Setne urodziny mieszkanki gminy Lipie

- 
- 

- 
- 

- Udostępnij: Facebook
- Drukuj
- PDF

Więcej aktualności